Brzęczący problem? – Pomogą żaby, jerzyki i nietoperze…

Kategoria: Styl życia
Opublikowano: czwartek, 06, sierpień 2020 09:52
Alicja Cisowska
Odsłony: 727

W Polsce co roku pojawia się cztery-pięć pokoleń komarów. W przypadku wilgotnego i ciepłego lata, tak jak w tym roku, może ich być nawet siedem. Choć komary w naszym klimacie nie przenoszą chorób, to mogą skutecznie uprzykrzyć życie. Można z nimi jednak skutecznie walczyć metodami naturalnymi. – *Larwami komarów odżywiają się choćby żaby i traszki, a dorosłymi osobnikami – nietoperze, jaskółki i przede wszystkim jerzyki* – wymienia prof. dr hab. Piotr Tryjanowski, dyrektor Instytutu Zoologii z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

– *Ostatnie dwa lata były bardzo suche, komarów było więc mniej. Jednak gdybyśmy popatrzyli na przestrzeni kilku dziesięcioleci, to komarów raczej nie ma więcej. Są nawet badania naukowe, które pokazują, że komarów, zresztą jak wielu gatunków owadów, jest nieco mniej. Na pewno nie możemy mówić o komarzej pladze, natomiast „problem brzęczący" jest i daje się nam we znaki* – podkreśla prof. dr hab. Piotr Tryjanowski.

Na najgorsze trzeba się jednak dopiero przygotować – statystycznie najwięcej komarów pojawia się pod koniec lipca i w sierpniu. Nie należy się ich bać, bo w przeciwieństwie do komarów z tropików nie przenoszą chorób.

– *Na pocieszenie dodam, że u nas w strefie umiarkowanej jest daleko lepiej niż w tropikach, gdzie komary przenoszą całą listę chorób, od wirusa Zika po najbardziej niebezpieczną malarię, która ma na koncie więcej ofiar śmiertelnych niż wszystkie wojny* – zauważa prof. Piotr Tryjanowski. – *Nam komary jedynie uprzykrzają życie brzęczeniem, siadaniem na skórze i ukąszeniami, które zwłaszcza dla osób o mocnym odczynie alergicznym mogą być problemem.*

Dla komarów zapach człowieka jest znacznie bardziej atrakcyjny niż zwierząt, dlatego to właśnie my jesteśmy najbardziej narażeni na ataki. Wiadomo, że owady te preferują jedne grupy krwi bardziej od innych – badania amerykańskich naukowców wskazują, że ludzi z grupą 0 wybierają nawet dwukrotnie częściej niż tych z grupą A. Komary przyciągają też ciemne kolory ubrań, ruch i zapach. Im szybsza produkcja dwutlenku węgla przy każdym wydechu, tym atrakcyjniejszy zapach dla tych owadów.

– *Najważniejszym komponentem jest temperatura naszego ciała. Dlatego komary tak bardzo lubią dzieci, bo dzieci się ruszają i są nieco cieplejsze niż inne osoby przebywające w pobliżu* – przekonuje ekspert.

Na co dzień wspomagamy się w walce z komarami, stosując różnego rodzaju repelenty. Warto pamiętać, że część z nich choć skuteczna, może negatywnie wpływać na zdrowie i np. u dzieci nie należy ich stosować. Z kolei naturalne repelenty nie zawsze spełniają swoją funkcję.

– *Trwa ciągły wyścig zbrojny, przygotowujemy coraz lepsze repelenty. To olejki lawendowe, olejki z innych roślin eterycznych, z kocimiętki, mięty, wyciągi z pomidorów. To wszystko powinno działać przeciwko komarom, ale one się przyzwyczają do tych różnych zapachów i dalej nas atakują* – mówi prof. Tryjanowski. – *W miastach stosowane są opryski przeciwkomarowe. Sam jestem bardzo sceptycznie nastawiony względem stosowania chemii w miastach, choć oczywiście są obiekty, gdzie to jest konieczne, np. szpitale albo obiekty zamknięte w pobliżu sanatoriów czy miejsc, gdzie przebywają dzieci, np. przedszkoli. Tam pod pewnymi warunkami można to dopuścić.*

Zamiast chemii, jak przekonuje ekspert, warto postawić na ekologiczne rozwiązania i zadbać o naturalnych wrogów komarów. Na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu trwają badania nad rolą płazów w zwalczaniu komarów w miastach.

Phoca PDF

– W swoim zespole z prof. Januszem Kloskowskim i doktorantami, Mikołajem Kaczmarskim i Janem Kaczmarskim wykonujemy eksperymenty dotyczące tego, jak płazy redukują liczebność komarów. Okazuje się, że działają świetnie, a my podczas eksperymentów używamy koszul z długim rękawem, co też się sprawdza – mówi prof. Piotr Tryjanowski. – *Komary mają dwa stadia rozwojowe: stadium larwalne w wodzie i stadium owada dorosłego, czyli imago w powietrzu. Nam przeszkadza głównie stadium dorosłe, ale żeby owadów było mniej, musimy zadziałać wcześniej, czyli do naszych oczek wodnych zaprośmy przede wszystkim płazy – traszki, żaby, ropuchy, które świetnie sobie radzą z larwami komarów i odżywiają się nimi.*

Z kolei dla latających osobników komarów naturalnym zagrożeniem są zaś ptaki. Jerzyki, jaskółki czy nietoperze w ciągu dnia zjadają nawet kilkadziesiąt tysięcy owadów, w tym komarów.

– Jerzyki to messerschmitt na komary. Pomagają też jaskółki: dymówka, oknówka, brzegówka. Pamiętajmy, że komary atakują po zmroku, kiedy często ptaki już nie dają rady, wtedy pomagają nam właśnie nietoperze – podkreśla dyrektor Instytutu Zoologii z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Źródło: Newseria

Phoca PDF